



**ROMAN TOMCZAK**

redaktor wydania

W tę niedzielę przeżywamy uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Obecność Ducha Świętego bardzo często utożsamiana jest z wiatrem. A wiatr nie pozwala zapomnieć o sobie w tym miesiącu. Na zmianę z deszczem towarzyszył czterodniowej, papieskiej wizycie w Polsce, łopotał flagami bałkańskich państw w Bolesławcu (str. VII), ale i utrudniał łączność krótkofalarzom ze Złotoryi (str. I). A sudeckim parkom i ogrodom ze stron IV i V przynosił chłodne orzeźwienie. ■

## ZA TYDZIEŃ

- SYMPOZJUM WILLMANNOWSKIE W Krzeszowie
- MUZEUM w Jaworze
- Rocznicą koronacji OBRAZU MATKI BOŻEJ ŁASKAWEJ
- DZIEŃ DZIECKA w diecezji

Dzień Matki w ośrodku szkolno-wychowawczym w Szklarach Górnych

## Rap dla mamy

Niektóre dzieci nigdy nie zaznały miłości rodziców, bo ich nie mają. Jednak potrafią wyrazić swoją wielką miłość.

Mieszkańcami domu w Szklarach Górnych są najczęściej dzieci o niepełnosprawności intelektualnej w stopniu lekkim i w stopniu umiarkowanym. Praca wychowawcza w wielu przypadkach polega tu na indywidualizacji nauczania, jest przez to bardzo trudna i zobowiązująca. Jednak zaangażowanie wychowawców nie idzie na marne.

W tym roku Dzień Matki w ośrodku szkolno-wychowawczym w Szklarach organizatorzy zaliczyli do szczególnych. Powodem zaskoczenia i wielkiej radości zarazem była liczba obecnych mam. Na przykład przyjechała mama dzieci, która utrzymuje kontakt sporadycznie, raz na pół roku, raz na rok. – Dla jej dzieci ten dzień był wielkim przeżyciem – mówi Agnieszka Król, wychowaw-



AGNIESZKA KRÓL

ca i współorganizatorka Dnia Matki. – Wiele dzieci płakało, ale były jednocześnie niesamowicie szczęśliwe – dodaje pani Agnieszka. Na zaproszenie na uroczystość odpowiedzieli nie tylko mamy wychowanków, ale nawet prawni opiekunowie, którzy zastępują dzieciom rodziców, ponieważ niektóre wychowują się w domach dziecka.

Podczas przedstawienia można było zauważyć różnorodność zachowań dzieci. – Przed samym występem tak się wzruszyły, że nie były w stanie śpie-

**Dzieci bardzo przeżyły spotkanie ze swoimi mamami**

wać i powychodziły na korytarz – mówi Dorota Peregrym, wychowawczyni, która włączyła się w przygotowanie artystyczne dzieci. – Ale dzięki temu, że mogły się wyplakać przed występem, cały program przedstawiły w miarę spokojnie – dodaje pani Dorota.

Na koniec każde z dzieci wręczyło swojej mamie upominek, który wykonały własnoręcznie. Potem wspólnie zaśpiewały, a raczej zarapowały, swoim mamom piosenkę pt. *Dla mojej mamy*.

**KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI**

## „73” ZE ZŁOTORYI!



ROMAN TOMCZAK

Jest taki sport, w którym rywalizacja, nawet międzynarodowa, nie wymaga wychodzenia z własnego mieszkania. W czwartek, 25 maja, odbyły się w Złotoryi Międzynarodowe Zawody Krótkofalarskie o Puchar Burmistrza Złotoryi „Aurum Contest 2006”. Do zawodów przystąpiło ponad sto stacji amatorskich z kilku państw. Ich zadaniem było nawiązanie w ciągu kilku godzin jak największej liczby kontaktów z innymi stacjami amatorskimi w eterze. Choć krótkofalarze posługują się głównie językiem angielskim, wytworzył się wśród nich specyficzny slang. I tak np. „73” oznacza pozdrowienia, a „break-break” – wyłączyć się. Klub Krótkofalarców SPGYGB, organizator zawodów, działa w Złotoryi od 10 lat.

**Radiostacja, komputer, doświadczenie i łut szczęścia – oto, czego potrzeba, aby wygrać w zawodach**

**ROMAN TOMCZAK**



## Bój na boisku, współpraca w kulturze



Pomimo zaciętej walki nyskich trampkarzy, puchar pozostał w rękach Francuzów

**ZGORZELEC.** Od 12 do 14 maja br. w Zgorzelcu gościli drużyny piłkarzy z partnerskiego miasta Avion. Sportowcy z Francji wzięli udział w turnieju piłki nożnej, w którym uczestniczyły również drużyny trampkarzy: „Łużyce” Lubań Śl. oraz „Nysa” Zgorzelec. Turniej wygrali goście z Avion, pokonując kolejno „Łużyce” Lubań Śl. 2:0 oraz „Nysę” Zgorzelec 6:0. Drużynie miejscze zajęła drużyna z Lu-

bania, która pokonała gospodarzy 2:0. Atrakcją turnieju był mecz oldbojów „Nysy” i Avion. Zwycięstwo wynikiem 5:4 po rzutach karnych zapewnili sobie gospodarze. Wraz z piłkarzami do Zgorzelca przybył mer Avion, Jacques Robitajl. Spotkał się on z burmistrzem Zgorzelca Mirosławem Fiedorowiczem. W trakcie spotkania gospodarze obu miast wstępnie omówili plan współpracy na rok przyszed-

## Pierwszy benefaktor



Biskup Stefan Cichy z przedstawicielami zarządu KGHM Polska Miedź S.A.

**LUBIN.** 16 maja bp Stefan Cichy w odpowiedzi na zaproszenie spotkał się z Zarządem KGHM Polska Miedź S.A. w Lubinie. – Moje spotkanie tutaj jest wypełnieniem w jakimś stopniu funkcji honorowego górnika – powiedział bp Stefan. Jednak wizyta biskupa nie tylko dotyczyła jego honorowego tytułu. Prezes Zarządu KGHM Krzysztof Skóra (na zdjęciu trzeci z lewej) przekazał dla Caritas Die-

cezji Legnickiej 500 tysięcy złotych na kolonie dla dzieci oraz 400 tysięcy złotych na renowację zabytkowych organów w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie. – Rozmowa tutaj wyraziła naszą wdzięczność za pomoc, jaką KGHM okazuje w różnych sprawach – mówił po spotkaniu bp Cichy. – Jest to pierwszy wielki benefaktor diecezji. To trzeba przyznać – dodał.

## Etyka „made in gmina”

**WARSZAWA-WROCŁAW-BOLESŁAWIEC.** 17 maja 2006 r. Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie podtrzymał argumenty prawne podniesione przez Gminę Miejską Bolesławiec w skardze do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego oraz w skardze kasacyjnej. Uchylił tym samym rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Dolnośląskiego z 21 lutego oraz wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu w sprawie przyjętego przez radnych bolesławieckich Kodeksu Etyki

Radnego Rady Miasta Bolesławiec.

W skardze Gminy Miejskiej Bolesławiec z 25 stycznia podnoszono m. in. że „...art. 18 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym dopuszcza prawne domniemanie właściwości rady do podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia zespołu zasad etycznego zachowania się (postępowania) radnych przy podejmowaniu działań (zbiorowych oświadczeń woli) w postaci uchwał, wywierających skutki prawne i społeczne na zewnątrz w sferze publicznoprawnej...”.

## Samorząd pomaga w remontach

**JELEŃ GÓRA.** Rada Miejska Jeleniej Góry przyznała dotacje na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane pięciu jeleniogórskich kościołów wpisanych do rejestru zabytków. Łącznie z budżetu miasta na 2006 rok rozdzielono kwotę 80 000 złotych. Wsparcie otrzymają parafie: św. Marcina na konserwację ołtarza głównego w kościele pomocniczym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa – 25 000 zł; Świętych Apostołów Piotra i Pawła na III etap konserwacji ołtarza głównego oraz częściową konserwację ambony – 25 000 zł; Matki Bożej Nieustającej Pomocy na roboty budowlane obiektu kościoła – 9250 zł; św. Erazma i Pankracego na I etap konserwacji organów i prospektu organowego – 12 500 zł, oraz św. Jana Chrzciciela na wymianę 2 okien – 8250zł.



Dzięki dotacji miasta będzie można przeprowadzić pierwszy etap konserwacji organów i prospektu organowego w najstarszym w mieście kościele parafialnym św. Erazma i Pankracego

## Wakacje za festyn

**LUBAŃ ŚLĄSKI.** 21 maja na stadionie kartingowym w parafii Świętej Trójcy w Lubaniu odbył się festyn wiosenny, w czasie którego zaplanowano liczne atrakcje. Dzięki festynowi oprócz budowania więzi społeczności lokalnej organizatorzy stworzyli możliwość wakacyjnego wyjazdu dla wielu dzieci i młodzieży. – Nasza parafia chce wyjść do ludzi z propozycją dobrej zabawy, pokazując jednocześnie, że chrześ-

cjanin potrafi nie tylko się modlić, ale również pięknie i efektywnie spędzać wolny czas – mówi ks. Grzegorz Ropiak, wikariusz parafii. Punktem kulminacyjnym był mecz piłki nożnej księża-policjanci. Wśród atrakcji znalazły się pyszna kuchnia, wypieki domowe, pokazy straży pożarnej, policji, klubu karateków oraz pokaz tresury psów ze Straży Granicznej. Jednak główną atrakcją była loteria fantowa.



Dni Europy

## Euroliteraci

Koneserzy i ignoranci, rozmówcy w literaturze i wątpiacy w nią – wszyscy mieli okazję spotkać międzynarodowych tuzów literatury w lwóweckim ratuszu.



ROMAN TOMCZAK

Lwóweckie Dni Europy „wymyślił” przed czterema laty niemiecki językoznawca i tłumacz literatury polskiej Peter Gerisch. Projekt szybko zyskał patronat Konsulatu Generalnego RFN we Wrocławiu i Konsulatu Generalnego RP w Lipsku. Dziś to impreza kulturalna, która na dobre zagościła w Lwówku Śląskim. Swoje „centrum dowodzenia” ma w Domu Pracy Twórczej „Vademecum”. To stąd płyną zaproszenia dla literatów i artystów z Polski, Czech i Niemiec, a w tym roku także z Ukrainy. Na przestrzeni ostatnich czterech lat gościami Euroregionalnych Dni Europy była m.in. Urszula Kozioł, nominowana niegdyś do literackiej Nagrody Nobla. W tym roku pojawiło się 17 zaproszonych twórców literackich, uczniowie szkoły muzycznej z Frydlantu (Czechy) oraz muzycy Państwowej Orkiestry Saksonii z Drezna (Niemcy). Concert muzyków uświetnia co roku pierwszy dzień spotkań.

Celem spotkań drugiego dnia jest natomiast wymiana doświadczeń oraz pochwalenie się dorobkiem twórczym przez zaproszonych literatów. – Oni tu szlifują warsztat, nawiązują nowe znajomości, żyją atmosferą twórczą – wyjaśnia Tadeusz Dzieżyc, dyrektor Lwóweckiego Ośrodka Kultury. Tego dnia otwarta jest także kawiarnia literacka (na zdjęciu), do której dla wszystkich wstęp jest wolny. Lwóweckie Dni Europy zakończyły w tym roku zamknięte warsztaty, zorganizowane w Domu Pracy Twórczej „Vademecum”.

ROMAN TOMCZAK

Wyjazd młodzieży na spotkanie w Krakowie z Benedyktem XVI

## Oczekiwania spełnione

Na krakowskich Błoniach nie zabrakło grup młodzieży z naszej diecezji. Młodzi usłyszeli słowa, dzięki którym wracali do swoich domów wewnętrznie umocnieni.

Wielu młodych ludzi przed spotkaniem z Papieżem miało niezbyt sprecyzowane nadzieje. Niektórzy brali już udział w spotkaniu z Benedyktem XVI w Kolonii. Ci oczekiwali po wizycie Ojca Świętego w Krakowie swojej wewnętrznej przemiany. – Widziałam, jak Papież przeżywał spotkanie z młodzieżą w Kolonii – mówi Małgorzata Maślejka z parafii św. Jana Bosko w

**Grupa młodzieży z Lubina i Polkowic w skupieniu i radości uczestniczyła w spotkaniu z Papieżem**

Lubinie. – Teraz chcę zobaczyć, jaki będzie w relacji do polskiej młodzieży, jej wewnętrznej siły i radości – dodaje.

Sobotnie spotkanie z Benedyktem XVI było „budowaniem na skale”. – Ta nauka osobiście bardzo mi zapadła w pamięć i myślę, że z czasem wyda widoczne owoce u polskiej młodzieży – opowiada Marek. Znalazł się on w grupie młodzieży z Lubina i Polkowic, która spędziła dwa dni na krakowskich Błoniach. Po nieprzespanej nocy wypełnionej śpiewem i modlitwą o poranku, przyszedł czas na Mszę św. w języku łacińskim. Była ona czymś nowym, jednak zwroty po polsku zacieśniały atmosferę przyjaźni. ■



IRENEUSZ BALAWAJDER

### DOWÓD OTWARTOŚCI



Zauważyłem jak Papież jest niesamowicie przygotowany do pielgrzymki. Odczułem, że ta pielgrzymka była potrzebna nie tylko dla nas, Polaków, ale także dla Papieża Benedykta. Niesamowitym doświadczeniem dla mnie było poczucie piękna wspólnoty polskiego Kościoła.

Młodzież dała dowód otwartości i miłości dla Papieża. Myślę, że trzeba się cieszyć, że polski młody Kościół jest taki silny i życzliwy. Zobaczyłem, jak Papież cieszył się wiarą Polaków. Doświadczyłem także niesamowitej atmosfery, która nam wszystkim towarzyszyła. Dzięki niej bardziej przeżyłem słowa Papieża, które przyjąłem głęboko do siebie. Stały mi się one bardzo bliskie.

KS. PAWEŁ OSKWAREK

Sonda

### JECHALI Z NADZIEJĄ

IRENEUSZ BALAWAJDER  
Z PARAFII ŚW. JANA SARKANDRA  
W LUBINIE

**Przed spotkaniem:** Wcześniej

nie interesowałem się słowami Jana Pawła II, ponieważ nie rozumiałem jeszcze dobrze jego nauczania. Więc teraz oczekuję, że obecny papież do tego nawiąże.

**Po spotkaniu:** Moje oczekiwania zostały spełnione, jeśli można tak to określić. Benedykt XVI nawiązywał wielokrotnie do nauki JP II. W sposób szczególny utrwaliły mi się słowa Papieża skierowane do nas w języku polskim. Odczułem w nich bardzo wiele ciepła i serdeczności, które teraz mocno we mnie działają.

DAWID WĘGIELSKI Z SUCHEJ  
GÓRNEJ KOŁO POLKOWIC

**Przed spotkaniem:** Mam nadzieję, że będzie

tak, jak podczas pielgrzymek Jana Pawła II.

Chciałbym zobaczyć Benedykta XVI przejeżdżającego blisko nas, który nam pobłogosławi. Oczekuję także, że obecny Papież wygłosi do nas słowo, które podbuduje młodzież.

**Po spotkaniu:** Bardzo się cieszę, że zobaczyłem Papieża z pięciu metrów. To było niesamowite uczucie. Ponadto w czasie spotkania z Papieżem na Błoniach odczułem, jak bardzo mu na nas zależy. Od razu przypominały mi się chwile z JP II, który w swoich słowach wyrażał to samo. W przemówieniach papieża Benedykta doznałem umocnienia i podbudowania wiary.



Jeszcze 200 lat temu Kotlina Jeleniogórska była jednym z najbardziej znanych miejsc, do którego przybywali arystokraci z całej Europy, budując tu swoje rezydencje. Dziś kotlina stanowi zaledwie cień dawnej świetności. Można to jednak zmienić.

tekst i zdjęcia  
**MIROSLAW JAROSZ**

### CZY NIEMCY TU WRÓCĄ?

HORST BERNDT – PRZEWODNICZĄCY STOWARZYSZENIA PIELĘGNOWANIA KULTURY I SZTUKI ŚLĄSKIEJ



– Ja urodziłem się w Mysłakowicach. Jeszcze wtedy był to najbardziej znany i najchętniej odwiedzany region turystyczny w Niemczech oraz jeden z najpiękniejszych i najbogatszych pod względem kultury i sztuki obszarów na Śląsku. Na pewno był po wojnie czas, że chcieliśmy tu wracać. Jednak teraz na pewno już nie. My jesteśmy za starzy, a młodzi Niemcy patrzą raczej na Zachód. Nasze pokolenie na pewno bardzo się cieszy, że może chociaż odwiedzać te miejsca. Zależy nam, by region ten znowu się rozwinął. Ale chcemy to robić wspólnie z Polakami i dla Polaków.

Świadomość przestrzeni i czasu jest podstawą ludzkiej egzystencji. Dlatego tak ważna jest pamięć o przeszłości. Przez ostatnie dziesięciolecia w Kotlinie Jeleniogórskiej przeszłość i teraźniejszość były od siebie oderwane. Dla minionego systemu miejsce to było niewygodne politycznie, dlatego miało zostać zapomniane. Historii nie da się jednak całkowicie skreślić, i dziś, w wolnej Polsce, pamięć wspaniałej przeszłości tego regionu wraca ze zdwojoną siłą.

Historia Dolnego Śląska jest wyjątkowo złożona. Był on najpierw częścią Polski, później Czech, Węgier, Austrii, Prus, Niemiec i znowu Polski. Jak powiedział Jan Waszkiewicz, marszałek województwa dolnośląskiego: – Odtworzenie naszej regionalnej tożsamości to przede wszystkim proces godzenia się z wielowie-



kową, na wskroś europejską tradycją Dolnego Śląska. Historią konkretnych osób i rodzin, konkretnych budowli i instytucji.

Kiedy w 1991r. nastąpiły zmiany polityczne, a przez Europę przeszedł powiew wolności, w poszukiwaniu swych korzeni do Polski przyjechali państwo Küster. Odnaleźli dawną posiadłość rodową, całkiem zrujnowany pałac w Łomnicy. Nie zrazili się jednak tym, wręcz przeciwnie, miejsce to tak ich zachwycało, że postanowili tu zostać i przywrócić dawną świetność rezydencji. Ten powrót Niemców, którym przez wiele lat straszono mieszkających tutaj Polaków, przyniósł same korzyści dla miejscowej społeczności. Przyznają

U góry z lewej:  
**A jeszcze kilka lat temu łomnicki pałac tak wyglądał**

Powyżej:  
**Pałac w Wojanowie powoli odzyskuje dawny blask. Być może podobny los spotka pozostałe obiekty...**

to chociażby mieszkańcy Łomnicy, którzy pamiętają, jak to miejsce wyglądało jeszcze kilka lat temu.

Paradoksalnie to Niemcy przywracają Polakom pamięć o Kotlinie Jeleniogórskiej. Pałac w Łomnicy stał się miejscem, od którego rozpoczął się proces poszukiwania przeszłości. Powstała tu wystawa „Dolina zamków i ogrodów. Kotlina Jeleniogórska –

Wspólne dziedzictwo kulturowe”. Pokazuje ona dzisiaj niemal bajkowy obraz miejsca, do którego masowo przyjeżdżali ludzie z całej Europy, zwykli ludzie, arystokraci i królowie. Tutaj po prostu wypadało bywać. Wielu z nich tak oczarowało to miejsce, że postanowili wybudować swe siedziby.



ekt utworzenia parku kulturowego w Kotlinie Jeleniogórskiej

# amków i ogrodów



Zespół pałacowo-parkowy w Łomnicy jest najlepszym przykładem, że dzięki parkowi kulturowemu mogliby zyskać wszyscy

I tak w przeciągu kilkudziesięciu lat, w każdej z miejscowości znalazły się tworzone według wzorów europejskich: pałace, rezydencje, a przy nich

wspaniałe ogrody. Są ich dziesiątki, jak chociażby w Bobrowie, Bukowcu, Cieplicach, Karpnikach, Komarnie, Łomnicy, Mysłakowicach czy Wojanowie. Niektóre są odbudowywane, inne popadają w ruinę. W ostatnich latach pojawiła się szansa stworzenia tu parku kulturowego i przywrócenia tych miejsc do dawnej świetności. Wszystko zależy jednak od mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej, od tego, czy będą chcieli podjąć to wyzwanie. ■



26 maja w pałacu Łomnica otworzono kolejną wystawę. Ukazuje ona śląskie żeliwo artystyczne. To jeden z elementów dziedzictwa kulturowego tych ziem

## PARK ATRAKCYJNY NIE DLA WSZYSTKICH

WOJCIECH KAPALCZYŃSKI – KIEROWNIK WOJEWÓDZKIEGO ODDZIAŁU SŁUŻBY OCHRONY ZABYTKÓW W JELENIĘJ GÓRZE

– Duże możliwości ochrony tego obszaru dały nam istniejące od niedawna przepisy, umożliwiające tworzenie parków kulturowych. W ostatnich latach nakreśliśmy pewien plan działań w tym kierunku, ustaliliśmy różne szczegóły. Społecznicy z Fundacji Karkonoskiej opracowali wstępny plan wytyczający granice parku. Podpisano nawet wstępne porozumienie z gminą Mysłakowice, na której terenie jest najwięcej zabytków. Teraz trzeba prowadzić w tej sprawie rozmowy z mieszkańcami. Niestety, jedna gmina to za mało, by utworzyć park. Nie wszędzie widać poparcie dla pomysłu, który uczyniłby z Kotliny Jeleniogórskiej atrakcję światowej klasy. Niewielkie zainteresowanie przejawiają np. gminy Podgórzyn, Kowary, Szklarska Poręba czy Karpacz. Istnieją grupy interesów, którym wydaje się, że mogą na tym stracić. Są to np. deweloperzy, którzy kupili grunty pod budownictwo. Powołanie parku wprowadzi bowiem pewne ograniczenia dotyczące powstawania niektórych obiektów przemysłowych czy też ukroci dowolność w zakresie architektonicznym. Niestety, dziś jak grzyby po deszczu powstają domy o rażącej w stosunku do otoczenia architekturze. Jeżeli tego nie powstrzymamy, to za kilka lat ten unikatowy krajobraz przestanie istnieć, a turystów będzie jeszcze mniej. Kto na tym straci?...



## ŚWIATOWY POTENCJAŁ KOTLINY JELENIOGÓRSKIEJ

KLAUS VON KROSIGK – URZĄD OCHRONY ZABYTKÓW W BERLINIE, OPINIUJE WNIOSKI DO UNESCO

– Obecnie w UNESCO jest tendencja, by wpisywać na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego nie pojedyncze obiekty, a całe obszary posiadające „szczególne uniwersalne znaczenie”. Rzadko gdzie krajobraz naturalny i kulturalny jednocześnie jest tak bogaty jak tutaj, dlatego miejsce to miałyby duże szanse na wpis. W ciągu 200 lat powstało tu unikatowe w skali Europy miejsce skupiające dziesiątki przepięknych pałaców i ogrodów. I, co ciekawe, nie można tu mówić o tradycji polskiej czy niemieckiej. Jest to punkt w sercu Europy koncentrujący wszystko. Szlacheckie rodziny z Polski, Prus, Niemiec czy Holandii ściągaly najlepszych architektów europejskich, by dla nich tu pracowali. To wówczas idea wspólnej Europy, do której próbujemy wracać, była najlepiej widoczna. Kotlina Jeleniogórska ma duże szanse znajdować się na szlaku turystów z całego świata, obok egipskich piramid czy zamków nad Loarą, i czerpać z tego oczywiście korzyści. Polacy muszą jednak podjąć pewne działania w tym kierunku, przede wszystkim stworzyć odpowiednie warunki do powstania tu parku kulturowego.



Jak skutecznie głosić Ewangelię?

# Ruchy w mediach

Z asystentem ds. Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Legnickiej ks. Jarosławem Świącickim o organizowanym kongresie rozmawia ks. Grzegorz Wieszewski

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI:  
10 czerwca odbędzie się kongres poświęcony mediom. Kto go organizuje?

KS. JAROSŁAW ŚWIAĆCICKI: – Kongres jest organizowany przez Diecezjalną Radę Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, która istnieje w naszej diecezji, oraz przez media diecezji legnickiej. Odbędzie się 10 czerwca w parafii św. Tadeusza przy ul. Artyleryjskiej 38 w Legnicy. Temat kongresu brzmi: „Media miejscem ewangelizacji i troski o człowieka”. Patronem honorowym jest biskup legnicki Stefan Cichy.

*Dlaczego temat mediów jest ważny dla ruchów i stowarzyszeń?*



– Ten temat zawsze będzie ważny dla Kościoła, ponieważ, dzięki współczesnym mediom, Ewangelia dociera tam, gdzie tradycyjne środki kościelne nie sięgają. W Kościele najbardziej dyspocyjną i dynamiczną strukturą są ruchy, w których większość stanowią ludzie świeccy. Członkowie tych ruchów i stowarzyszeń są osobami, które najbardziej angażują się w życie duszpasterskie i najczęściej spontanicznie podejmują ewangelizację w zakresie swoich charyzmatów.

*Jaki jest główny cel organizowania takich kongresów?*

– Obecnie w świecie najczęściej pokazuje się zło, które jest tak krzykliwe i wydaje się dominujące, co często może zniechęcać ludzi do podejmowania wysiłku na rzecz dobra. Dobro najczęściej dokonuje się w ukryciu, dlatego wymaga promocji. Kongresy są po to, aby pokazywać Dobrą Nowinę. Świętość dnia codziennego potrzebuje wsparcia, aby je pomnażać.

*Jakie jeszcze zadania stawiają sobie ruchy i stowarzyszenia?*

– Jednym z najważniejszych jest wsłuchiwanie się w głos Kościoła i odczytywanie znaków czasu, aby rozumieć współczesny świat i zmiany, które w nim zachodzą. Bez takiego rozeznania nie możemy dziś skutecznie głosić Ewangelii. Żyjemy w wielkim przyspieszeniu i globalizacji życia społecznego, gospodarczego i kulturowego, które przynoszą nowe nadzieje i zagrożenia. Coraz częściej pojawia się otwarta walka z wartościami i symbolami chrześcijańskimi. Film „Kod Leonarda da Vinci”, który wchodzi na ekrany

kin, jest tu doskonałym tego przykładem. Następuje konfrontacja z neopoganizmem i relatywizmem religijnym. Taka sytuacja musi budzić pytania. Myślę, że właśnie ruchy i stowarzyszenia, korzystając z nowoczesnych środków przekazu, mogą skutecznie głosić Ewangelię.

*Do kogo są skierowane zaproszenia na kongres?*

– Zapraszamy wszystkich członków ruchów i stowarzyszeń z naszej diecezji, księży, katechetów świeckich, młodzież i wszystkie osoby, które już tworzą parafialne i szkolne gazetki, strony internetowe lub na co dzień zawodowo zajmują się mediami. Będą prowadzone konwersatoria w trzech tematach: Jak tworzyć gazety regionalne i parafialne; Internet – znak czasu, czy również w duszpasterstwie? Radio i TV regionalna jako środki ewangelizacji. Liczymy w tym względzie na zrozumienie i pomoc księży proboszczów, aby te informacje dotarły do wszystkich zainteresowanych w parafii i szkołach. ■

## IV Plener Plastyczny TPD dla niepełnosprawnych

# Świat na rysunku

W maju odbył się w Mysłiborzu IV Plener Plastyczny Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej, którego organizatorem od 2003 r. jest legnicki Oddział Miejski Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

– Głównym celem organizowania plenerów malarskich jest wyprowadzenie niepełnosprawnej młodzieży z pomieszczeń i umożliwienie jej nieco bliższego kontaktu z naturą – mówi Kazimierz Pleśniak, prezes okręgowego oddziału TPD. W tego rocznym plenerze udział

**To jedna z niewielu okazji spotkania się młodzieży z różnych ośrodków**

wzięło 55 uczestników z trzech Warsztatów Terapii Zajęciowej, dwóch Ośrodków Szkolno-Wychowawczych i Zespołu Szkół Integracyjnych. Różnymi technikami malowano piękne widoki Wąwozu Mysłiborskiego. Uczestnicy zwiedzili też Centrum Edukacji Ekologicznej i

Krajoznawstwa „SALAMANDRA” przy Dolnośląskim Zespole Parków Krajobrazowych. Po południu była tradycyjna grochówka i pieczenie kiełbasek przy ognisku. Wszyscy otrzymali nagrody i dyplomy za udział, a 14 osób dodatkowe wyróżnienia. Placówkom wręczono pamiątko-

we statuetki. Impreza była okazją nie tylko do spotkania się w gronie kolegów z różnych placówek, ale do pocucia własnej wartości, i przyniosła wielką radość dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej ruchowo i umysłowo. – Oni bardzo chętnie malują, mają przez to poczucie samorealizacji i dowartościowania – dodaje pan Kazimierz. – I chociaż robimy tak, że wszyscy dostają nagrody, jest podczas rysowania trochę rywalizacji. Młodzież czuje się wtedy bardzo potrzebna, bardzo się cieszy z otrzymanych nagród. To wszystko jest bardzo ważne w ich procesie wychowawczym.

**MIROSLAW JAROSZ**





W Bolesławcu po raz szósty rozkwitła kultura i sztuka południowych Słowian

## Festiwal niepodległości

Cały dzień radości, śpiewu i tańca. Festyn życzliwości, egzotycznych potraw i słowiańskiego języka. Dzieje się tak zawsze, kiedy spotykają się krewni.

Festiwal Kultury Południowo-słowiańskiej (27.05) odbywał się w tym roku po raz pierwszy pod zmienioną nazwą. Wcześniej nazywał się Festiwal Kultury Bałkańskiej. Jednak tamta nazwa nie odzwierciedlała w pełni formuły tej imprezy, która z roku na rok miała szerszy charakter. – Mam tu na myśli dwa lata Polski w Unii Europejskiej, które sprawiają, że nowa nazwa lepiej oddaje ducha naszych czasów – wyjaśnia Ewa Zbroja, dyrektor Bolesławieckiego Ośrodka Kultury, organizatora festiwalu.

Festiwal odbywał się w Bolesławcu, bo w tym roku mija 60 lat od przybycia do tego miasta pierwszych transportów Polaków, reemigrantów z terenów byłej Jugosławii. Dlatego dziś Bolesławiec to taka „jugosłowiańska stolica Polski”. Wtedy przybyły także do tego miasta siostry adoratorki Najświętszej Krwi Chrystusa, które do



ROMAN TOMCZAK

dziś pomagają lokalnej wspólnocie jako orędowniczki wiary i edukacji. Polacy przybywali tu także później, aż do lat siedemdziesiątych. W trudnych latach osiemdziesiątych wracali na kilka miesięcy do Jugosławii, żeby trochę pohandlować i złagodzić niedobory polskiego kryzysu gospodarczego w swych domach. Potem przyszły lata dziewięćdziesiąte. Lata wojny na Bałkanach. Wiele rodzin w Bolesławcu ta wojna dotyczyła osobście. Mogła szybko poróżnić niedawnych sąsiadów w Bolesławcu: Serbów, Chorwatów, Czar-

**Obsługa regionalnych kramów co chwilę przekształcała się w zapamiętałych tancerzy**

nogórców, Słoweńców. Katolików, prawosławnych i muzułmanów. – Nigdy jednak nie doszło do otwartego konfliktu na tym tle – zapewnia Eugeniusz Janiec, bolesławianin, pochodzący z Purača w Bośni-Hercegowinie. – Ta wojna zresztą była zupełnie niepotrzebna – dodaje.

Niepotrzebna, bo wola wspólnej pracy i świętowania jest w tych ludziach największa. Dowodem wspólnej pracy są częste sympozja władz samorządowych Bolesławca z ambasadorami krajów byłej Jugosławii, a nawet Austrii. Przykładem wspólnego

świętowania są natomiast spotkania. Takie jak coroczny Festiwal Kultury Południowo-słowiańskiej. Spotkania, z których niełatwo jest wyjść głodnym i bez znajomości podstawowych zwrotów w językach Słowian południowych. Furorę robi tu zawsze peče nica i pita, która z greckim fast foodem wspólną ma tylko nazwę. W tym roku popularnością cieszyła się rakija, domowe wina, kawa, chleb z pieca i tańce przy skocznej muzyce. Obiecująco pachniały pieczone na rożnie prosięta.

A kiedy już ciało było nasycone, z ofertą duchową pojawiały się na scenie zespoły muzyczne. Na tegorocznym festiwalu oprócz chorwackiej grupy „Koprivnica”, wystąpił czarnogórski ansambl folklorystyczny „Njegoš” z miejscowości Cetinje. Dzień przed rozpoczęciem festiwalu, a zaledwie kilka dni po referendum na Bałkanach, które określiło niezależną przyszłość Czarnogóry, młodzi czarnogórzanie z „Njegoša” dumnie i z radością maszerowali bolesławieckim rynkiem, powiewając flagą najmłodszego państwa w Europie.

**ROMAN TOMCZAK**

### Ustanowienie diecezjalnych psalterzystów

## Kto śpiewa, ten...

Po kilkumiesięcznym diecezjalnym kursie psalterzysty bp Stefan Cichy ustanowił 19 maja w sanktuarium św. Jacka w Legnicy 27 nowych psalterzystów. – Panu Bogu na chwałę, ludziom ku radości, sobie ku zbawieniu – tak mówił biskup w homilii mszalnej o funkcji psalterzysty.

Kurs diecezjalny psalterzysty w naszej diecezji został przeprowadzony po raz pierwszy. Inicjatorem pomysłu i realizacji kursu jest ks. Bogusław Wolański, diecezjalny duszpasterz ministrantów, przy współpracy wykładowców

z seminarium w Legnicy oraz księży z różnych parafii w diecezji. Spośród wykładów należy podkreślić spotkania z liturgią, prowadzone przez ks. Mar-

**Wykłady z ks. Dębskim przyniosły śpiewający rezultat podczas liturgii ustanowienia psalterzystów**

ka Adaszka, liturgistę, oraz z zakresu muzyki liturgicznej pod kierunkiem ks. Piotra Dębskiego.

**KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI**



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

### W kręgu wiary

## „Gość Niedzielny” w TVP 3

Program „W kręgu wiary”, emitowany przez TVP 3 Wrocław w sobotę o godz. 17.00, zaprasza do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach. W cotygodniowym serwisie informacyjnym także zapowiedź najnowszego wydania „Gościa Niedzielnego”.



## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Objawienia Pańskiego w Brenniku

## Wśród swoich

Mapa samochodowa pokazuje, że w Brenniku kończy się droga.

W rzeczywistości tak nie jest, ale proboszcz miejscowej parafii uważa to miejsce za „docelowe”.

Brennik liczy nieco ponad dwa tysiące parafian. Wśród nich jest kilka rodzin greckokatolickich. Kolęda jest więc co roku okazją do spotkania się z każdą rodziną. – Każdą, to znaczy także z rodzinami greckokatolickimi, które zawsze otwierały przede mną drzwi swoich domów – mówi ks. Tadeusz Tymków, proboszcz parafii.

Tak samo otwarte są drzwi lokalnego samorządu. Chociaż stolicę parafii dzieli od stolicy gminy kilka kilometrów, samorządowcy z Lubiatawa są częstymi gośćmi w Brenniku. Z tej współpracy rodziły się inicjatywy obywatelskie, jak i parafialne. Niedaleko od kościelnej bramy stoi na przykład okazały głaz narzutowy, poświęcony Janowi Pawłowi II.

### Pracują dla innych

Młodych w tych okolicach ubywa. Jednak wychowana w Brenniku, najlepsza i najbardziej ambitna młodzież nie zaniebuje służenia Kościołowi nawet podczas studiów. – Tylko że wtedy już nie dla brennickiej wspólnoty pracują – rozkłada z uśmiechem ręce ksiądz proboszcz. Obok mini-



ROMAN TOMCZAK

strantów wspianale działają Akcja Katolicka i Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. A coroczne rekolacje uświetniają swoją obecnością rektorzy Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy. Mimo to powołań tu jak na lekarstwo.

### Na straży wiary

Kościół parafialny to perła regionu. Ufundowany został w 1298 roku. Później na miejscu dawnej, drewnianej świątyni zbudowano w 1577 r. z okolicznego kamienia okazały kościół. Napoleońskie wojny zubożyły go o archiwum parafialne, które spłonęło w pożarze w 1813 roku. Kościół odbudowano i od tamtej pory nie zmienił się jego wygląd. Tak jak jego przeznaczenie – przez ponad 700 lat służył katolikom.

Ksiądz proboszcz pełni tu rolę prawdziwego gospodarza. Pomagają pa-

rafianie – starsi i najmłodsi. Udało się poszerzyć i ogrodzić cmentarz parafialny, wybrukować chodniki i drożki, zaadaptować zabytkowe stare budynki. Zza jednego z nich wywieziono ponad dwadzieścia przyczep śmieci. – Wśród gruzu, słomy, szkła i papierów, nagromadzonych tam przez kilkadziesiąt lat, znalazłem zabytkową, pozłacaną paterę chrzcielną i drewniane części... – mówi ks. Tymków. Remont zabytkowego, XIV-wiecznego kościoła przyniósł inne „znaleziska”. – Kilkadziesiąt czaszek i kości dawnych parafian, mieszkańców Brennika, pochowaliśmy we wspólnym grobie. Przecież mieszkańcy w ich domach, pracujemy na ich polach – mówi ksiądz proboszcz. Mogiłę często odwiedzają potomkowie dawnych mieszkańców tej ziemi. Nigdy nie kryją wzruszenia i wdzięczności.

ROMAN TOMCZAK



### KS. TADEUSZ TYMKÓW

Urodził się w 1949 r. w Michałowicach. Święcenia kapłańskie otrzymał we Wrocławiu w 1983 r. Pracował na parafiach w Jaworzynie Śl. i Strzegomiu. Od 1993 r. jest proboszczem w Brenniku.

Kościół parafialny stoi w najwyższym miejscu Brennika

### ZDANIEM PROBOSZCZA

Chciałbym się do końca poświęcić pracy dla tej parafii, dla tych kościołów. Trudno by mi było zostawić tych ludzi. Nie chciałbym oddać ani jednego kościoła. Mimo że jest ich trzy i wszystkie czekają na generalne remonty. Wciąż jest ławiej o dotacje na te cele dla większych miast. Natomiast o takich małych miejscowościach się zapomina. A tutaj także mogą być piękne i szlachetne swoją starością zabytki. Po remontach byłyby jeszcze piękniejsze. A co mnie tutaj urzekło najbardziej? Krajobraz. Kościół i plebania są na wzniesieniu. Ze swoich okien mam przepiękne widoki o każdej porze roku. Także ludzie starsi, mieszkańcy mojej parafii, są mi szczególnie bliscy. Dlatego, że w większości pochodzą z tych samych stron, co moi rodzice. Nawet niektóre lokalne nazwy miejscowości przypominają te zza Buga. Dlatego cały czas czuję się tutaj jak pośród swoich. Tych ludzi pokochałem. Chciałbym, żeby tak było zawsze, ale nie da się przecież zatrzymać uciekającego czasu. Dla mnie to także swoiste „memento”, bo wiem, że i ja kiedyś będę musiał ustąpić miejsca na probostwie młodszemu księdzu.

### Zapraszamy na Msze św.

- W dni powszednie: 18.00; w niedziele – 12.00
- w Strupicach – 8.30
- w Lubiakowie – 10.00
- Odpust 6 stycznia w uroczystość Objawienia Pańskiego